

W celu zabezpieczenia trwałego i równomiernego zaopatrzenia ludności w mięso Sejm uchwalił wczoraj ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

Nowy podział władz naczelnych przemysłu ciężkiego i nowe formy nauczania początkowego dorosłych

W CZORAJ o godzinie 10 rano Sejm pod przewodnictwem wicemarszałka Barcikowskiego kontynuował przerwane w czwartek w godzinach wieczornych 10 posiedzenie. Na ławach rządowych obecni byli członkowie Rządu z premierem Cy rankiewiczem na czele.

PO WZNOWIENIU posiedzenia Sejm uchwalił zmianę porządku dziennego, uzupełniając go sprawozdaniem komisji rolnictwa i reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA DĄB-KOCIOŁA

OTWIERAJĄC debata nad rządowym projektem ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, wicemarszałek Barcikowski udzielił głosu ministrowi Rolnictwa Dąb - Kociółowi, który powiedział m. in.

„Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych posiada doniosłe znaczenie zarówno dla klasy robotniczej i całej ludności miejskiej, jak i dla najszerzszych rzesz pracujących chłopów.

Jest on nowym wyrazem troski państwa o dalszy rozwój produkcji rolnej, o prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, o takie formy spółni gospodarczej między wsią i miastem, które najbardziej odpowiadają warunkom obecnego etapu.

Jest on wyrazem troski o złagodzenie znanej dysproporcji między tempem rozwoju przemysłu i rolnictwa na tym ważnym odcinku produkcji rolnej, gdzie ta dysproporcja szczególnie daje się nam odczuć w związku ze stale wzrastającym zapotrzebowaniem na produkty rolne wyższego rzędu, przede wszystkim mięso.

W DALSZYM ciągu przemówienia min. Dąb - Kociół omówił dotychczasowe środki, które rząd przedsięwziął w celu podniesienia produkcji hodowlanej, stwierdzając, że dzięki zastosowaniu tych środków okres zahamowania produkcji mamy już poza sobą, że znajdujemy się na fali wzrastającej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

W CAŁYM kraju odbywa się obecnie pierwsza rejestracja wojskowa mężczyzn urodzonych w 1934 r. Młodzież objęta rejestracją, oczekująca w świetlicach komisji rejestracyjnych może korzystać z gier, radia, czasopism, ping-ponga. Na zdjęciu: Absolwent Szkoły Górniczej w Sobiecinie — Drochow- ski i Władysław Duda otrzymują od kierownika Wydziału Wojskowego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Wąbrzychu pierwszy dokument wojskowy.

CAF — fot. Kuperman



Już wkrótce popłynie prąd do zakładów pracy i chat wiejskich z nowoczesnej elektrowni szczecińskiej

JUŻ W POCZĄTKU drugiego kwartału br. ruszy w szczecińskiej elektrowni nowoczesny kotłowni o mocy produkcyjnej przeszło 3-krotnie wyższej od każdego z dotychczas czynnych kotłów.

Jednocześnie z pracami wykończeniowymi przy tym kotłowni, rozpoczął się montaż pyłowego kotła - giganta.

W przeciągu jednego miesiąca ambitna brygada montażowców z „Energomontażu” pod kierownictwem majstra Alwina Sadeckiego zmontowała 130 ton konstrukcji przy normie 50 ton miesięcznie.

„Zobowiązaliśmy się całkowicie zmontować i uruchomić ten olbrzymi kotłowni w przeciągu 11 miesięcy. Jest to przeszło 2 razy krótszy czas niż potrzeba było przed wojną dla montażu takiego urządzenia — powiedział Sadecki — ale jesteśmy przekonani, że słowa dotrzemy, bo wemy, że na energię czekają zakłady przemysłowe oraz pracująca wieś szczecińska”.

Jednocześnie z montażem wielkiego kotła pyłowego, rozpoczął się montaż nowoczesnej turbiny dostarczanej przez bratnią Republikę Węgierską. Obok monterów polskich pracują tu niezwykle wydajnie i szybko Węgrzy.

PRZEDSTAWICIELE poszczególnych spółdzielni produkcyjnych zawierają umowy z Państwem. Ośrodkami Maszynowymi na pracę maszyn i narzędzi rolniczych POM-u w spółdzielniach. Umowy te umożliwiają pełne wykorzystanie maszyn i planowe wykonanie prac w spółdzielni. Na zdjęciu: Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie, Lewandowski i Gozikiewicz podpisują umowy z przedstawicielem POM-u, starszym agronomem Gazakiewiczem.

fot. Nowosielski

Piotr Młyńczyk ze szkoły ogólnokształcącej nr 2

Młodzież wrocławskich szkół średnich przygotowuje się intensywnie do zakończenia 3-go okresu nauki

ZA MIESIĄC w szkołach średnich skończy się trzeci okres. Młodzież wrocławska nie żałuje sił, ażeby go zakończyć jak najlepszymi rezultatami. Przewodzą jej przodownicy nauki, których liczba w każdej szkole wzrasta.

W szkole Ogólnokształcącej nr 2, przy ul. Poniatowskiego, prowadzi Piotr Młyńczyk, uczeń kl. VIII. Ma tylko jedną „czwórkę”. Pozostałe stopnie — to same bardzo dobre.

Maturzyści, bracia Szepietowscy — Tomasz i Wojciech — nie tylko że wyróżniają się w pracy społecznej, ale również nie mają ocen dostatecznych.

Uczeń Stanisław Tomala nie opuścił dotychczas ani jednej godziny lekcyjnej.

Janina Buczek, znana zawodniczka „Stali — Pafawag” uczennica Technikum Finansowego potrafi pogodzić naukę ze sportem. Na jej świadectwie półrocznym nie ma stopni dostatecznych.

W Liceum Pedagogicznym uczy się 300 przyszłych nauczycielek. W nauce przodują dziewczęta ze starszych klas. I tak: Regina Zielka, z klasy III i Hanha Wysocka, uczennica II klasy, nie mają ocen dotychczasnych.

Nowy system kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych

15 LUTEGO br. Sejm uchwalił ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, mającą na celu pobudzenie wzrostu produkcji hodowlanej oraz poprawę zaopatrzenia w mięso i tłuszcz ludności miejskiej.

USTAWA I PRZEPISY wykonawcze wydane do niej przewidują, że dostawami obowiązkowymi objęta jest tylko ta część żywca, która bywa corocznie zakupywana od gospodarstw chłopskich. Pozostałą poważną część swojej produkcji towarowej chłop może nadal kontraktować lub sprzedawać jako nadwyżki, które są dodatkowo premiowane.

Chłopom, którzy zawarli kontrakty przed wprowadzeniem obowiązkowych dostaw, z terminem dostawy do 30. VI. br. przysługują wszystkie dotychczasowe przywileje związane z kontraktacją, a równocześnie trzoda chlewna dostarczona przez nich w ramach kontraktu będzie im zaliczona na obowiązkowe dostawy.

Równocześnie wprowadza się od 15 lutego br. nowe, korzystniejsze warunki kontraktacji nadwyżek ponad obowiązkowe dostawy.

Obowiązkiem dostaw objęte są wszystkie gospodarstwa od pół hektara użytków rolnych wżwyż.

Dostawy oblicza się wg jednolitej powiatowej normy na ha użytków rolnych. Gospodarstwa posiadające co najmniej 30 proc. gruntów kl. V. i VI mogą korzystać z ulg. Normy dostaw obliczone są w ten sposób, by mogły być wykonane przez wszystkie gospodarstwa. Wynoszą one od 20 do 40 kg żywej wagi trzody chlewniej z 1 hektara użytków rolnych — zależnie od strefy, do której dany powiat został zaliczony.

Gospodarstwa powyżej 2 ha mają dostawić co najmniej 70 proc. na letniego od nich żywca w trzodzie

chlewniej, pozostałe zaś 30 proc. mogą dostarczyć bądź w trzodzie chlewniej, bądź w innych rodzajach żywca wg odpowiednich zamienników. Gospodarstwa poniżej 2 ha mają prawo wypełnić swój obowiązek dostaw w dowolnym rodzaju zwierząt rzeźnych jak również i w drobiu.

Na poczet dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych na 1952 r. zalicza się trzodę chlewną, bydło rogacze, cielęta i owce dostarczone do punktu skupu od dnia 1 lutego 1952 r.

(Dokończenie na str. 3-ej)

WZPO zdobyły sztandar przechodni CRZZ za zajęcie 1-go miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie zakładów odzieżowych

JUTRO w świetlicy Wrocławskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego odbędzie się niecodzienne uroczystość. Zalodze wręczony zostanie przechodni sztandar CRZZ za zajęcie pierwszego miejsca w ogólnopolskim współzawodnictwie zakładów odzieżowych.

Na akademii otrzyma również nagrody 200 wyróżniających się przodowników pracy. 80 — osobowa brygada Kucharskiego z oddziału „B” dostanie wysoką nagrodę pieniężną. Poza tym odznaczona będzie taśma Rozalii Dąbrowskiej z oddziału „A”.

Wielu innym pracownikom wręczone zostaną książeczki oszczędnościowe. WZPO przejmie sztandar przechodni od załogi Zakładów Odzieżowych w Łodzi.

(c)

W Polsce sanacyjnej: — człowiek zbędny dzisiaj;

— ceniony fachowiec

Franciszek Tomczak z „Archimedes” stwierdza:

Nie wróci z mora bezrobocia i nędzy

NIE JEST przyjemnie zdawać sobie sprawę z tego, że jest się w domu ciężarem. A ja, choć nie mówiono mi o tym, czułem to od najmłodszych lat. Ojciec mój był robotnikiem rolnym. W domu chowała się gromadka czworga dzieci. Nieraz odczuwaliśmy głód. I nie codzień mieliśmy omastę do kartofli.

Czarna czupryna Franciszka Tomczaka przetykają pasma siwizny. Życie naszego rozmówcy nie było łatwe. Tak, jak nie łatwe było i dla milionów ludzi w sanacyjnej Polsce. Brak pracy, głodowe wynagrodzenie, wysiłek na każdym kroku — o to, co spotykało młodego chłopca.

Tomczak naukę przerwał w czwartej klasie. Zaczął zarobkować.

16-ty rok życia zastaje Tomczaka jako ucznia ślusarskiego w Pleszewie. Po czteroletniej pracy spotkała go redukcja. Dwudziestoletni, silny mężczyzna, zdolny do pracy, na próżno wnosi podania, szuka, przepytuje. — Do pracy nie przyjmujemy — przez pięć lat brzmiał bez przerwy taka sama odpowiedź...

Rozpoczyna się ciężka walka o

(Dokończenie na str. 2-ej)

Telefonem z Oslo

Polscy hokeiści przegrywają z Czechosłowacją 2:8

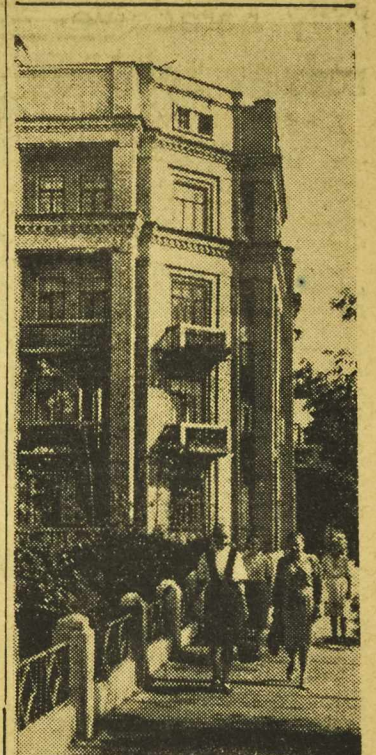
W PIĄTEK o godzinie 10-tej z rana na stadion Beslet wypełniony przeszło 30.000 widzów wkraczała po odegraniu fanfar olimpijskich barwna defilada zawodników, biorących udział w tegorocznych VI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich.

Ceremonii otwarcia olimpiady dokonała księżniczka norweska Raghilda. Król bowiem i następca tronu książę Olaf wyjechali do Londynu, gdzie brali udział w pogrzebie Jerzego VI.

Po zapaleniu znicza olimpijskiego przez Bergendahl, narciarskiego mistrza Norwegii z lat 1900, wielka orkiestra filharmonii w Oslo odegrała hymn olimpijski, po czym 24-letni skoczek norweski Falkanger złożył w imieniu wszystkich olimpijczyków przysięgę zawodniczą.

Na stadionie podczas defilady publiczność gorąco oklaskiwała świet-

(Dokończenie na str. 2-ej)



W ZWIĄZKU Radzieckim wielki nacisk kładzie się na rozwój budownictwa mieszkaniowego. Ludzie pracy w ZSRR mieszczą w wygodnych, komfortowo urządzonych domach. — Na zdjęciu: Ulica Fryderyka Engelsa w fabrycznym mieście Iwanowo.

Dziś
o godz. 9.30 z Rynku start

II Zimowego Raidu Motocyklowego
Szczegóły na str. 6-ej

35.000.000 m tkanin więcej niż w ub. roku wyprodukuje w roku bieżącym przemysł bawełniany

W MYŚL założen planu, przemysł bawełniany wyprodukuje ma w roku bież. prawie o 35 milionów metrów tkanin więcej, niż w roku ub.

Na rynek rzucone zostaną zwiększone ilości takich materiałów, jak płótno pościelowe, płótno bielizniowe, różnego rodzaju kretony i in., co pozwoli na pełniejsze zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej miast i wsi.

Wzrost produkcji tkanin wiąże się ściśle ze wzrostem produkcji przędzy bawełnianej. W porównaniu z rokiem ubiegłym, produkcja przędzy bawełnianej wzrosła o 17 proc.

Szczególnie wysoki wzrost przewiduje się w produkcji wysokogatunkowej przędzy cienkoprzędnej (o 31 proc.) do wyrobu szlachetniejszego gatunku tkanin bawełnianych, m. in. batysty i in.

Dziś 6 stron

Ludność całych Niemiec gorąco popiera pismo rządu NRD do 4 mocarstw

BERLIN, 16. 2.

NOWA inicjatywa rządu NRD, który zwrócił się do czterech wielkich mocarstw z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, została gorąco powitana przez ludność całych Niemiec. Do rządu NRD nadchodzą z Niemieckiej Republiki Demokratycznej pisma i telegramy, wyrażające podziękowanie za jego nieustępliwą walkę o zjednoczenie Niemiec, o zawarcie traktatu pokojowego, który stworzyłby zapórę przeciwko wzrastającemu militarystyce niemieckiej.

M. in. kierownictwo związku zawodowego metalowców Saksonii zapewnia w imieniu ponad 300 tysięcy członków tego związku, że poprze pokojową politykę rządu NRD w wymi sukcesami produkcyjnymi. Prasa zachodnio-niemiecka poświęca tej sprawie wiele uwagi. Wychodzący w Bremie „Weser Kurier” zamieszcza artykuł na ten temat pt. „Traktat pokojowy z Niemcami jest niezbędny”. W podobnym duchu wypowiada się wiele innych pism.

KONFERENCJA PRASOWA W BONN

BERLIN, 16. 2.

AGENCJA ADN donosi z Bonn, że w związku z pismem rządu NRD do czterech wielkich mocarstw w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rzecznik urzędu informacji przy rządzie bońskim stwierdził na konferencji prasowej, że rząd boński „przestudiował szczegółowo” pismo Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw i że zajęcie oficjalnego stanowiska rządu bońskiego wobec inicjatywy NRD nastąpi po powrocie Adenauera z Londynu.

W tym samym dniu zostało zwołane w Bonn posiedzenie ministrów związkowych, na którym omawiano pismo rządu NRD.

Troskliwą opieką i pomocą otaczają rady narodowe rodziny żołnierzy

Z TROSKLIWEJ opieki i wszechstronnej pomocy rad narodowych, Ligi Przyjaciół Żołnierza, organizacji społecznych i społeczeństwa korzystają rodziny żołnierzy odbywających służbę w Ludowym Wojsku Polskim.

Serdęcną troską o byt rodzin wojennych wykazują rady narodowe Dolnego Śląska. Z inicjatywy Prezydium MRN w Zabkowicach sąsiedzi wymyśliли zbroję chorą żonę wojskowego — Marii Kulacz i skierowano ją na kilkutygodniowe bezpłatne leczenie.

Nowe wygodne mieszkanie z MRN w Sycowie otrzymała na wniosek kocha Ligi Przyjaciół Żołnierza obarczona liczną rodziną matka poborowego Maria Doktor.

„Nie tak było to czasów sanacyjnych — powiedziała Maria Doktor. — Wtedy lata służby młodego chłopca w wojsku, częstokroć dla jego rodziny oznaczały nędzę. Nikt nie pomyślał wtedy, w jakich warunkach żyje matka i rodzina żołnierza. Dziś rodzinami opiekują się władza ludowa i w razie potrzeby spieszy jej z pomocą. Jestem wdzięczna naszemu państwu za pomoc jaką nas matki żołnierzy, otacza”.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI Z KRAJU

● Zacieśnia się współpraca naukowców i inżynierów z robotnikami podnosząc na wyższy poziom ruch racjonalizatorski. W przemyśle metalowym zorganizowano już 276 „brigad racjonalizatorskich” składających się z robotników i pracowników technicznych.

● Ostatnio do związków zawodowych górników i kolejarzy nadeszły serdeczne listy od żołnierzy oddziałów Koreańskiej Armii Ludowej. W listach tych bohaterzy żołnierze koreańscy dziękują robotnikom polskim za poparcie w ich szlachej walce z amerykańskimi najazdcami.

● W Pomorskiej Akademii Medycznej odbyła się uroczystość rozdania dyplomów trzeciej z kolei — tym razem 50-osobowej grupie absolwentów. Młodzi lekarze zostali skierowani do pracy w szpitalach i ambulatoriach.

Wielki sojusz radziecko-chiński rokuje całemu światu pokój i szczęście

— oświadczył Czou En-lai na uroczystej akademii w Pekinie

Pekin, 16. II.
DNIA 14 lutego odbyła się w Pekinie, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej, uroczysta akademii, poświęcona drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim a Chinami. Na akademii też wygłosił przemówienie premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chin Ludowych — Czou En-lai.

Uwaga subskrybenci Narodowej Pożyczki Uregulujcie ostatnią ratę - bo już 1 kwietnia odbędzie się pierwsze losowanie obligacji

W PŁYWY z subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich umożliwiły dalsze wzmocnienie gospodarcze naszego kraju, pozwoliły na szybsze przemysłowienie oraz na wzmocnienie siły i potęgi Polski Ludowej.

Obecnie wpłaty zadeklarowanych sum na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich dobiegają końca. Termin uregulowania zadeklarowanych przez ogół obywateli sum ułupya zasadniczo 1 marca br.

Wpłata ostatniej raty winna nastąpić dla pracowników, którzy otrzymują wynagrodzenie z góry — w dniu 1 marca 1952 r. — a dla osób pobierających wynagrodzenie z dołu — w terminie wypłaty wynagrodzenia należnego za miesiąc lutego, lub jego ostatnią część.

Ci spośród subskrybentów, którzy wpłacili już całość zadeklarowanej sumy, otrzymali, bądź otrzymują obecnie obligacje Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

Pozostali subskrybenci otrzymają obligacje w okresie od 5 do 28 marca 1952 r. Wydawanie obligacji nastąpi przez właściwe placówki subskrypcyjne, to jest upoważnione zakłady pracy, wydziały finansowe rad narodowych, oraz przez poprzednio gminnych rad narodowych.

Z uwagi na to, że już 1 kwietnia br. przypada pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, w interesie każdego subskrybenta leży zapłacenie reszty należności dla zapewnienia sobie pełnego udziału w tym losowaniu.

Cenne obrazy Wojciecha i Jerzego Kossaków urałowane przed hitlerowcami przez radzieckich partyzantów powróciły do Polski

KOMITET łączności kulturalnej z zagranicą Ukraińskiej SRR przekazał konsulowi RP w Kijowie w imieniu pułkownika Aleksandra Tkanko, bohatera Związku Radzieckiego i jego żony Heleny Didenko — sześć obrazów pędzla Wojciecha i Jerzego Kossaków.

Obrazy te znajdowały się w tabory rozgromionej grupy wojsk niemieckich, zdobytych przez oddział partyzancki pod dowództwem pułkownika Tkanko.

Plk. Tkanko i jego żona, również partyzantka, zabezpieczyli obrazy i w niezmiernie trudnych warunkach uchronili je przed zniszczeniem.

Uratowane obrazy — po poddaniu ich niezbędnemu zabiegom konserwatorskim — nadeszły już do Warszawy i zostały przekazane do dyspozycji Muzeum Narodowego.

Dzień 8 marca stanie się potężną manifestacją w obronie pokoju Apel SDFK do kobiet całego świata

W ZWIĄZKU ze zbliżającym się dniem 8 marca — Międzynarodowym Świętem Kobiet i dniem walki w obronie pokoju i praw kobiet, sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Marie Claude Vaillant-Couturier skierowała apel do wszystkich kobiet świata.

W roku bieżącym święto 8 marca — stwierdza apel — obchodzić będzie nie tylko 135 milionów kobiet z 62 krajów, zorganizowanych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, lecz również miliony kobiet wszystkich krajów świata, które zjednoczyły się z nami w obronie swych praw obywatelskich, w obronie życia swego i swych dzieci.

Apel stwierdza następnie, że dzień 8 marca powinien stać się potężną manifestacją w obronie pokoju.

Musimy zebrać — czytamy w apelu — miliony podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami gdyż tylko tą drogą zabezpieczymy życie i przyszłość naszych dzieci.

Pierwsze skrzypce „armii europejskiej”



(Szpilki)

gwarancją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Wielki sojusz chińsko-radziecki — oświadczył na zakończenie Czou En-lai — rokuje Dalekiemu Wschodowi i całemu światu pokój i szczęście. Niechże zespolą się jeszcze bardziej narody Chin i ZSRR wraz z narodami Azji i narodami całego świata — w walce o trwały pokój i o powszechne bezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. Zwycięstwo nasze jest niewątpliwe.

PODZAS akademii przemawiał również ambasador radziecki w Chińskiej Republice Ludowej — Roszczyń. Podkreślił on, że narody dwóch wielkich państw świata — ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej — obchodzą niezmiernie doniosłą rocznicę dnia, kiedy połączyły się one na zawsze więziami przyjaźni i sojuszu, tworząc tak potężną siłę utrwalenia pokoju na całym świecie, jakiej nie znają dzieje ludzkości.

Praca prawem i obowiązkiem sprawy czci i honoru — stwierdza Franciszek Tomczak

(Dokończenie ze str. 1-ej)

kęs chleba. Najbardziej prymitywne ubranie stawało się nieosiągalnym luksusem. Franciszek Tomczak jest jednym z szeregowych członków milionowej rzeszy bezrobotnych.

Po pięcioletniej tułaczce Tomczak znalazł pracę. Został maszynistą w młynie. Wynagrodzenie w wysokości 12 zł za tydzień ciężkiej pracy zdawało się szczytem marzeń. I Tomczak za 12 zł tygodniowo pracował do września 1939 r.

FRANCISZEK TOMCZAK jest cenionym ślusarzem - fachowcem we wrocławskim „Archimedeście”. Konserwacja maszyn i odbiór produkcji — to jego specjalność. Aktywny, członek ekipy łączności miasta ze wsią, jeden z tych, którzy przyczynili się do powstania i okrzepnięcia spółdzielni produkcyjnej w Kotowicach, powiatu trzebnickiego.

— Konstytucja, nasza Konstytucja ludzi pracy, to zdobycz, o jakiej nie śniłem nawet w latach bezrobocia.

Praca, której szukałem przez długi okres życia, stała się dziś podstawowym prawem i obowiązkiem. Stała się również sprawą czci i honoru. I to jest potężne osiągnięcie ludowej władzy. Bezrobocie znikło. Nie powróci. Nie dopuścimy, by wróciła zbroja bezrobocia i nędzy. Nikt nie zagna lęku przed jutrem. Nie będzie myślał: co moim dzieciom dam dziś na obiad.

— Mam — kontynuuje Tomczak — troje dzieci. 7-letni syn — to najstarsza moja pociecha. Zaledwie zaczął chodzić do szkoły, chce iść na Politechnikę. Mówi: tatuśku, będę inżynierem. A ja w tym samym wieku myślałem czy kulak-sąsiad zapłaci za pasienie gęsi.

— Praca, odpoczynek, zdrowie, nauka — to zdobycze, jakie utrwała Konstytucja naszej Ojczyzny. (rs)

Sejm uchwalił wczoraj ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Min. Dab - Kociol omówił następnie szczegółowo podstawowy przepis ustawy i zakończył swe przemówienie następującymi słowami:

„Nie ulega wątpliwości, że wszyscy chłopci uświadomią sobie, że ustawa, którą przedkładamy, zmierza do dalszego rozwoju hodowli, do powiększenia w związku z tym dochodów wsi, do zwalczania spekulacji, lepszego zaopatrzenia miast, umocnienia spójni z klasą robotniczą, ułatwienia wykonania naszych narodowych planów.

Nie ulega wątpliwości, że ten patriotyczny obowiązek obywatelski chłopcy polscy wypełnią i przyczynią się do umocnienia naszej gospodarki, szybszego wykonania wspólnego dzieła robotników i chłopów Planu 6-letniego.

Z przeświadczeniem, że realizacja tej ustawy przyczyni się do polepszenia zaopatrzenia naszej klasy robotniczej, która w takim trudzie i znoju wykuwa podstawy pod gmach Polski Socjalistycznej, że przyczyni się do dalszego wzrostu hodowli i zwiększenia dochodu wsi — proszę Wysoki Sejm w imieniu Rządu o uchwalenie przedłożonej ustawy”.

SPRAWOZDANIE KOMISJI I DYSKUSJA

Sprawozdanie komisji rolnej o rządowym projekcie ustawy o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych złożył pos. Ozga - Michalski (ZSL). Mówca podkreślił, że ustawa niewątpliwie przyczyni się do głębszego utrwalenia sojuszu robotniczo - chłopskiego i stworzy bardziej korzystne warunki dla wykonania Planu 6-letniego.

W imieniu komisji rolnictwa pos. Ozga-Michalski wniosł o uchwalenie referowanej ustawy.

W dyskusji zabrał głos pos. Klecha (PZPR) i pos. Dachow (ZSL).

NOWA ORGANIZACJA WŁADZ NACZELNYCH PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO

W NASTĘPNYM punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił jednomyślnie rządowy projekt ustawy o organizacji władz naczelných w dziedzinie przemysłu ciężkiego, przewidującej utworzenie ministerstwa hutnictwa, energetyki i przemysłu maszynowego.

Nowa organizacja władz naczelných w dziedzinie przemysłu ciężkiego — jak podkreślił referent ustawy pos. Marzec (PZPR) — stworzy jeszcze większe możliwości rozwoju tego przemysłu — zasadniczej dziedziny przebudowy całej naszej gospodarki narodowej.

DLA UTRWALENIA WYNIKÓW AKCJI W. A.

Z KOLEI pos. Kurkiewicz (ZSL) przedłożył Sejmowi rządowy projekt ustawy o zmianie form organizacji nauczania początkowego dorosłych. Mówca przypominał imponujący bilans dotychczasowej 2 i pół letniej pracy, która przyniosła zlikwidowanie analfabetyzmu jako zjawiska masowego.

Przedłożony przez rząd projekt ustawy ma umożliwić absolwentom kursów nauczania początkowego dalszą naukę.

Organizacyjnie sprawy te przekazane zostały Ministerstwu Oświaty i przydział rad narodowych, z jednoczesnym zniesieniem urzędu pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem, oraz komisji społecznej.

Ustawa przyjęta została przez Sejm jednomyślnie.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm uchwalił ustawę o

zmianie dekretu o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym. Ustawa ma na celu zapewnienie współpracy czynnych zawodowo - fachowców ze szkolnictwem zawodowym.

Napływają coraz liczniej radosne meldunki o zwycięskiej realizacji czynny produkcyjny 10 rocznicy PPR

T WÓRCZY zapał towarzyszy realizacji zobowiązań w kopalni „Marcel”. 10 rocznica powstania Polskiej Partii Robotniczej zmobilizowała górników kopalni do wyjątkowo uporczywej walki o systematyczne wykonywanie planów wydobywczych. Dekadowa analiza wyników czynu dla uczczenia 10-lecia PPR wykazała, że wszystkie zobowiązania wykonywane są pomyślnie.

Świetnymi wynikami szczycą się górnicy oddziału IX, którego szefem jest Jan Bieruska. Realizując zwycięsko swoje zobowiązania górnicy tego oddziału zameldowali o wykonaniu styczniowego planu produkcyjnego w 120 proc.

W DOMU Kultury w Starachowicach na prostej akademii poświęconej 10 rocznicy powstania PPR — robotnicy zakładów samochodowych zgromadzili się tłumnie, wypielając olbrzymie sale do ostatniego miejsca.

Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR — Tadeusz Kowalczyk po wygłoszeniu referatu melduje o zwycięskim realizowaniu zobowiązań dla uczczenia historycznej rocznicy: „Składając hold naszej partii z radością i dumą meldujemy dziś, że nasza załoga — pragnąc uczcić 10-lecie PPR — wyprodukowała już 4 samochody „Star-20” w ramach naszych zobowiązań produkcyjnych”.

Polscy hokeiści przegrywają z Czechosłowacją 2 : 8

(dokończenie ze str. 1-ej)

nie reprezentujących się Polaków. Prowadził jako chorąży zastępca mistrz sportu Stanisław Maruszak. Za nim szło kierownictwo i reszta drużyny.

Jednocześnie z uroczystością otwarcia igrzysk na Bislet w Norellif rozpoczął się druga konkurencja alpejska - slalom - gigant męczyński. Trasa wynosiła 2.300 m i zawierała 62 bramki. W konkurencji tej startowało 84 zawodników reprezentujących 26 państw.

Zwycięstwo i złoty medal zdobył Norweg Sten Erikssen w czasie 2:25,0 przed Austriakami Christl Prayda 2:26,9 i Toni z Piesssem 2:28,8. Czwarte i piąte miejsce zajęli Zeno Colo (Włochy) i Schoep (Austria) w jednakowym czasie 2:29,1. Na szóstym miejscu uplasował się Schneider (Szwajcaria) 2:31,2. Przy końcowych obliczeniach Schoep został zdyskwalifikowany za omińnięcie bramek.

Nasi zjazdowcy wypadli niestety bardzo słabo. Pierwszy z nich Dzieńdzic uplasował się na 39 miejscu przed Polką i Gąsienicą. Czas Dzieńdzicza 2:50,3.

Turniej olimpijski hokeja lodowego rozpoczęło spotkanie Stanów Zjednoczonych z Norwegią, gospodarze zaprezentowali się bardzo dobrze i ulegli przereklamowanym i brutalnie grającym Amerykanom zaledwie 2:3. W drugim spotkaniu wieczoru Szwedzi pokonali ostro grającą Finlandię 9:2.

Wstępną naszą hokeistów, którzy w Drammen (40 km od Oslo) spotkali się z Czechosłowacją, zakończył się przegraną Polaków 2:8 (3:1, 2:1, 3:0).

Spotkanie stało na dobrym poziomie, przy czym w drugiej tercji Polacy prowadzili grę zupełnie równorzędnie.

W trzeciej tercji Czesi przeważali i nie bez winy naszych obrońców zdobyli dalsze trzy bramki.

Bramki dla Polaków strzelili Lewacki i Jeżak. Dla CSR — Bubnik 3, Rajman — 2, Haysman, Blazek i Se, dla jednej.

do

Obywale Sejm Rządu uchwalił wczoraj ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Jest to ważny interesujący robotniczy, jak i mieszczański. Jaki jest?

1) Ustawę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, na rzecz zwiększenia leży ludności. Dotychczas wowa masowy wywiązuje starzenia i swej hodowli to obowiązek, który kraj i naród.

Ale była ze szkoda o lantom, pocen na prostej zaopatrzeniu jak olbrzymi spekulacja i rodowej, ca chłopom pr.

Każdy po nie można kiego dożnego kraju ty, nauki i nie można wyższy poziom w górę całej co jest wlaletniego.

nie można nie można wózwoz szty tego, czego cująca wsi — bez ród walki o obkulaków i ników, które zahamowac w P woleliby, a bezbronny jakim był.

Ustawa dostaw tyłwieści tronep nad własne tym, które si w takich potropozostających wiązek dostacie wykonadliwy, zabestateczne ił nomiernego.

2) Ustawę warunki hodowli zwierząt, która da do wzrostu trzeb kraju.

Równorzędność, zkową, którą dardst mał nosi mniej każdy hodow w kontrakcie premię pieniatwienia u ty, a ponadto i dostaw obowiązkowe bowa 10 w minie i uła wątpliwe b do wzrostu.

Każdy chwe warunki Powinien z dawać postgom Polski i dobrze rozwnowe warunki korzystać, a k rachunek i l.

Nowe warunki chłopi wypelnili sw tując trzode będzie im z staw obowią nie uszczupl w kontrakcie 20 gr za 300 kg — jak pasza it wyżki, które kontraktują, na nowych szych warunk.

Nowe warunki chłopi wypelnili sw tując trzode będzie im z staw obowią nie uszczupl w kontrakcie 20 gr za 300 kg — jak pasza it wyżki, które kontraktują, na nowych szych warunk.

Nowe warunki chłopi wypelnili sw tując trzode będzie im z staw obowią nie uszczupl w kontrakcie 20 gr za 300 kg — jak pasza it wyżki, które kontraktują, na nowych szych warunk.

Nowe warunki chłopi wypelnili sw tując trzode będzie im z staw obowią nie uszczupl w kontrakcie 20 gr za 300 kg — jak pasza it wyżki, które kontraktują, na nowych szych warunk.

Nowe warunki chłopi wypelnili sw tując trzode będzie im z staw obowią nie uszczupl w kontrakcie 20 gr za 300 kg — jak pasza it wyżki, które kontraktują, na nowych szych warunk.

Nowe warunki chłopi wypelnili sw tując trzode będzie im z staw obowią nie uszczupl w kontrakcie 20 gr za 300 kg — jak pasza it wyżki, które kontraktują, na nowych szych warunk.

POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I ZJEDNOCZONE STRONNICTWO LUDOWE

do wszystkich chłopów mało i średniorolnych

Obywatele chłopci!

Sejm Rzeczypospolitej uchwałił ustawę o kontraktacji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Jest to ważna ustawa, w której zainteresowani są zarówno chłopcy jak robotnicy, zarówno mieszkający wsi jak i mieszkańcy miast.

Jaki jest cel i korzyści tej ustawy?

1) Ustawa ta wprowadza jednokowalność w dostawach, a więc sprawiedliwy obowiązek świadczenia wsi na rzecz zaopatrzenia w mięso całej ludności pracującej.

Dotychczas było tak, że podstawowa masa chłopów pracujących wywijała się rzetelnie z dostarczenia państwu produktów swej hodowli — w poczuciu, że jest to obowiązek społeczny i patriotyczny, którego wymaga od nich kraj i naród.

Ale była inna część takich, którzy ze szkoda ogółu szli na rękę spekulantom, pomagali im w podbijaniu cen na produkty rolne, zakładając zaopatrzenie miast, nie rozumiejąc jak obciążenie straty przynosi ta spekulacja naszej gospodarce narodowej, całemu krajowi, a więc i chłopom pracującym.

Każdy powinien zrozumieć, że nie można byloby wykonać wielkiego dzieła przemysłowania naszego kraju, rozwijać w nim oświatę, nauki i kulturę, nie można byloby podnieść na wyższy poziom techniki i dźwignię, co jest właśnie zadaniem Planu 6-letniego.

nie można byloby wytwarzać traktorów, maszyn rolniczych, narzędzi sztucznych i wszystkich tego, czego potrzebuje ludność pracująca wsi i miast, — bez równoczesnej wytrwałej walki o okiełznanie spekulatorów, kulaków i różnego rodzaju szkodników, którzy czynią wszystko, aby zahamować rozwój gospodarki planowej w Polsce Ludowej, którzy wolęliby, aby nasz kraj pozostał bezbronny, zacofany i biednym, jakim był przed wojną.

Ustawa zwalnia od obowiązków dostaw tylko tych, którym rzeczywiście trudno rozwinąć hodowlę ponad własne potrzeby, czyni ulgę tym, którzy ze względu na trudność w swym gospodarstwie ulg takich potrzebują. Na wszystkich pozostałych ustawa rozkłada obowiązek dostaw w sposób całkowitej wykonalny, słuszny i sprawiedliwy, zabezpieczając państwu dostateczne ilości zwierząt dla równomiernego zaopatrzenia całej ludności pracującej w mięso.

2) Ustawa zabezpiecza korzystne warunki hodowcom, czyni hodowlę bardziej opłacalną i pobudza do rozwoju hodowli, do jej stałego wzrostu odpowiednio do potrzeb kraju.

Równorzędnie z dostawą obowiązkową, która dla większości gospodarstw mało i średniorolnych wynosi mniej niż 1 tucznik rocznie, każdy hodowca ma możliwość udziału w kontraktacji trzody, uzyskując premie pieniężną 30 proc., znaczne ułatwienia w nabyciu węgla i sruć, a ponadto pewną ulgę w podatku i dostawie zboża. Nawet przy obowiązkowej dostawie przysługują premie 10 proc. za dostawę w terminie i ułatwienia węglowe. Nie wątpiłoby będzie to dużą zachętą do wzrostu hodowli.

Każdy chłop winien posiadać nowe warunki skupu i kontraktacji. Powinien znać je dobrze, żeby nie dawać posuchu kłamcom i wrogom Polski Ludowej. Powinien sam dobrze rozumieć — komu we wsie te nowe warunki przynoszą pomoc i korzyść, a komu psują spekulanci rachunek i brudne interesy.

Nowe warunki przynoszą korzyść tym chłopom, którzy zrozumieją i wypełnią swój obowiązek kontraktujący trzodę chlewną. Trzoda ta będzie im zaliczana na poczet dostaw obowiązkowych, co w niczym nie uszczupli ich praw zapisanych w kontraktacie — jak premia 1 zł, 20 gr za 1 kg żywca, jak 300 kg węgla za tucznika, jak pasza itd. Wszystkie zaś nadwyżki, które ci chłopcy jeszcze kontraktują, będą od nich przyjęte na nowych — jeszcze korzystniejszych warunkach.

Nowe warunki przynoszą korzyść tym chłopom, którzy zamierzają rozwinąć u siebie hodowlę i tucz trzody chlewny. Kto rozwinie u siebie hodowlę, ten łatwo zda niską normę dostaw obowiązkowej, a za całą kontraktowaną nadwyżkę będzie otrzymywał 30 procent premii gotówką ponad cenę skupu, prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy trzciowej za każdy kilogram żywca, prawo do otrzymania węgla i paszy już w chwili zawierania kontraktu.

Państwo ludowe otacza specjalną troską gospodarstwa najmniejsza. Chłopi do dwóch hektarów mają prawo wykonywać swoje dostawy w całości innym rodzajem żywca lub drobiu, ale powinni starannie dostarczać i dodatkowo jeszcze kontraktować trzodę chlewną. Powinni, gdyż jest to w ich własnym

interesie. Bo przecież tucz słoń nie przeszkadza im ani w hodowli bydła, ani drobnego inwentarza; co więcej — trzymanie krowy ułatwia wyżywienie słoń w gospodarstwie. Chłopi matorolni i średniorolni powinni dlatego masowo kontraktować trzodę dla zaopatrzenia miast, bo przecież są oni wielce zainteresowani w rozwoju przemysłu, który dla nich też pracuje i daje zatrudnienie ich rodzinom.

Sprawa jest jasna: kto chce gospodarzyć rzetelnie, aby przynosić pożytek państwu i własnej rodzinie, temu nowy system przynosi korzyść i pomoc.

A komu będzie nie w smak nowy system dostaw oraz kontraktacji?

Nie w smak będzie wszystkim, którzy dawniej żerowali na ciągłych zmianach cen, okradając i robotnika i chłopca. Nie w smak będzie wszelakim spekulantom i ich pobratymcom spośród kulaków. Nie w smak będzie tym, którzy pchają chłopa do zarznięcia maciory, a po tym każą mu przepłacać na prosiętach, którzy go namawiają do zmniejszenia hodowli, bo spodziewają się tym sposobem powiększyć swoje zyski paskarskie. Nowy system nie będzie się podobał tym kulakom i kulackim kumotom, którzy wykrecają się od obowiązków, rzucali cień na całą gromadę, podczas gdy większość chłopów starała się wykonać plan sprzedaży dla państwa.

Tym złym obywatelom oraz złym gospodarzom nowa ustawa przypomni, że państwo ludowe nie pozwala nikomu wykpić się z obowiązków. Ze jeśli potrafimy dopomóc obywatelom świadomym, a potrzebującym pomocy, to potrafimy też przykładnie karać szlachrajów i kombinatorów.

Bracia chłopci, gospodarze mało i średniorolni, chłopcy zrzeszeni w spółdzielniach produkcyjnych! Wzwyż Was do rozwoju hodowli. Do walki o ład w produkcji i handlu żywcem, do walki o należytę zaopatrzenie klasy robotniczej.

Państwo ludowe jest gwarantem, że wraz z rozwojem hodowli nie grozi chłopcu gwałtowny spadek ceny trzody, ani też dziki wzrost cen

prosiąt. Jeśli będzie się trzymał handlu z państwem, nie grożą mu zdrazieckie ciowy, jakie mu już tyle razy zadawał i jeszcze chciałby zadać spekulant.

Dawniej gdy Polskę rządili kapitałiści, a gminą trzęśli obszarńki do spółki z kulakiem, chodziło im o to, aby oszukać i wykorzystać ludzi pracy w mieście i na wsi. Dziś Polska należy do ludu pracującego. Dziś polscy robotnicy i chłopcy chcą układać stosunki między sobą na zasadach braterstwa, uczciwości i wzajemnych korzyści — jak przystało między ludźmi pracy.

Dwa miliony Waszych synów i córek, Waszych braci i sióstr znalazły już w Polsce Ludowej pracę w przemyśle, budownictwie i administracji. Wasi synowie i bracia, wraz z całą bohaterką polską klasą robotniczą, odbudowują serce odczynny ludowej — Warszawę, budują Nową Hutę i setki innych ogromnych fabryk. Wnoszą szkoły, w których kształcą się dzieci chłopcy z każdej gromady. Budują Polskę silną i światłą, zdolną bronić swojej niepodległości i zdolną bronić pokoju — w oparciu o liczną już rodzinę wolnych narodów, której przewodzi potężny Związek Radziecki.

Pomyślcie: owoce naszej pracy chcieliby zniszczyć podżegacze wojny — bankierzy amerykańscy i hitlerowscy generałowie z Niemiec zachodnich. Przypomnicie sobie czasy rządów obszarńki - kapitalistycznych, kiedy miliony chłopów szło na tuczące za chlebem, kiedy niedza dziesiątkowała polską wieś, kiedy kryzys rujnował setki tysięcy gospodarstw, kiedy paszki tyfus podwierały godność chłona i nie było pracy dla ludzi w fabrykach.

Pomyślcie: ile pomyślnych zmian przyniosła nam władza ludowa. Jak wielkim dziełem jest nasz Plan Szesćcioletni.

Masy chłopskie nie pozwolą, a żeby garstka kulaków i spekulatorów kłamała honor milionów chłopów pracujących. Na wezwanie Rządu Rzeczypospolitej Ludowej, na ustawę o dostawach obowiązkowych odpowiedzą jak na prawdziwych Polaków i demokratów przystało.

Odpowiedzą powiększeniem hodowli i tuczu w swoich gospodarstwach.

Odpowiedzą masowym kontraktowaniem nadwyżek.

Odpowiedzą rzetelnym ustaleniem planu dostaw i czuwaniem, aby żaden kulak czy kombinator nie uchylili się od obowiązku.

Odpowiedzą tępieniem wrogiej plotki i oddawaniem oszczerców w ręce sprawiedliwości.

Przykład dadzą chłopcy — członkowie PZPR i ZSL. Aktywni nasi powinni pierwsi poznać dokładnie nowy system dostaw i kontraktacji, wyjaśnić go wszystkim sąsiadom, ułożyć i zaproponować całoroczny plan dostaw żywca i zachęcić do kontraktowania nadwyżek. Wy, Towarzysze PZPR-owcy, Wy, Koleszy z ZSL-u będziecie w pierwszym szeregu dobrych gospodarzy, świadomych obywateli, nieubliżanych wrogów machinacji

i propagandy kulacko - spekulancji.

Niech żyje sojusz robotniczo - chłopski, fundament Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niech żyje braterstwo i pomoc wzajemna robotników i chłopów. Niech żyje Plan Szesćcioletni — wspólne dzieło polskich robotników i chłopów.

KOMITET CENTRALNY PZPR
NACZELNY KOMITET
WYKONAWCZY ZSL

Nowy system przynosi korzyści zarówno ludności wsi jak i miast

Minister Rolnictwa Dąb-Kocioł o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych

Minister Rolnictwa Dąb-Kocioł udzielił przedstawicielowi PAP poniższego wywiadu o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych.

JAKIE SĄ GŁÓWNE CELE I ZADANIA NOWEGO SYSTEMU KONTRAKTACJI I OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZWIERZĄT RZEŹNYCH?

Nowy system skupu żywca oparty na dostawach obowiązkowych i wydatnie zwiększający korzyści z kontraktacji ma na celu zapewnienie niezbędnej i systematycznej zaopatrzenia ludności pracującej miast i wsi w mięso i tuszki i dalsze systematyczne zwiększenie dochodów — tej najbardziej opłacalnej i dochodowej dziedziny gospodarki chłopskiej.

System ustalania obowiązków dostaw w zależności od liczby hektarów użytków rolnych jest dużym bodźcem do zwiększenia hodowli przez rolników.

Weźmy dla przykładu dwóch 5-hektarowych gospodarzy żyjących ze sobą w sąsiedztwie. Mają oni jednakowe działki i jednaki wymiar dostaw obowiązkowych żywca. Rzecz jasna, że ten, który lepiej gospodaruje, wygospodaruje więcej paszy, wyhoduje więcej sztuk trzody chlewny na swojej działce i po sprzedaniu ilości obowiązkowej takiej samej, jak jego sąsiad, będzie mógł większą nadwyżkę zakontraktować na korzystnych dla siebie warunkach.

W ten sposób każdy rolnik jest zainteresowany w tym, aby jak najbardziej rozwijać hodowlę w swoim gospodarstwie i tym samym podnosić swoje dochody.

Nowy system zapobiegnie dotychczasowej anarchii w produkcji hodowczej, która narażała rolnika zwierzęcą na straty, a ludność pracującą w mieście na wielką nierównomierność w zaopatrzeniu.

Ileż to razy chłop-hodowca w wyniku plotek, nieuzasadnionych pogłoszek i rozmaitych zacherek spekulanta padał ofiarą przemyśleń niespodzianek, wyzywał się maciory, przepłacał lub tracił na prosiętach, zmniejszał chów i hodowlę z wielką szkodą dla siebie i państwa. Nowy system ustalający minimum niezbędnej sprzedaży państwu, przynajmniej premie chłopom za terminową dostawę i zapewnianą kontraktującym nadwyżki, jest bodźcem dla uporządkowania rynku i stałego wzrostu hodowli.

Nowy rozszerzony system zakupu zwierząt rzeźnych jest jednakowy dla wszystkich, a więc sprawiedliwy. Znosi bowiem nierównomierność w wykonywaniu obowiązków wobec państwa, jaka w dziedzinie dostaw żywca faktycznie jeszcze istniała. Świadomi chłopcy w zrozumieniu, że jest to ich obowiązek społeczny i patriotyczny zakontraktowali trzodę chlewną i odstawiali sztuki w terminie, gdy tymczasem kulacy-spekulanci i ulegający ich złym wpływom część rolników — szkodząc krajowi, a więc i chłopom pracującym — uchyla się dotąd od kontraktacji trzody chlewny, uprawia spekulację mięsem i utrudnia w ten sposób państwu skup konieczny dla miast ilości mięsa i tuszki.

Nowy system wzrostu do obowiązkowych dostaw żywca bogaczy-spekulantów i tych wszystkich, którzy w trudnym dla gospodarki narodowej okresie myśleli tylko o nabyciu własnej kieszki, działając na szkodę gromady, na szkodę państwa.

OD CZEGO ZALICZY WYSOKOŚĆ DOSTAW OBOWIĄZKOWYCH?

Podstawą jest ilość hektarów użytków rolnych, tj. gruntów ornych, łąk, pastwisk, ogrodów i sadów, posiadanych przez dane gospodarstwo oraz państwową normę dostaw żywca na jeden hektar użytków rolnych, ustalona dla każdego powiatu.

Normy dostaw z hektara ustalone są w zależności od stanu hodowli i warunków gospodarstwa powiatu. Normy te nie są wysokie, wynoszą bowiem od 20 kg do 40 kg od ha rocznie. Dzięki temu wykonanie dostaw mogą nie tylko gospodarstwa, które prowadzą intensywną hodowlę, ale i te, które mają słabiej rozwiniętą hodowlę.

Terminy dostaw uchwała prezydium GRN na podstawie opinii aktyw gromadzkiego, biorąc pod uwagę faktyczne możliwości każdego hodowcy. We wszystkich gromadach odbędą się zebrania, na których zostaną szczegółowo wyjaśnione warunki i terminy dostaw oraz ulgi przysługujące poszczególnym grupom rolników.

NA JAKICH WARTOściach ODBYWAJĄ SIĘ DOSTAWY OBOWIĄZKOWE?

Za sztuki trzody chlewny dostarczanej w obowiązkowych dostawach rolnik otrzymuje dotychczasową cenę skupu, a ponadto za terminową dostawę premie w wysokości 10 proc. oraz prawo nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca.

Rolnik sprzedający państwu swoje nadwyżki żywca trzody chlewny ponad wysokość obowiązkowej dostawy otrzymuje lepsze warunki, a mianowicie premie w wysokości 20 proc. ceny skupu, a ponadto prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca.

NA JAKICH WARTOściach ROZWIJA SIĘ BĘDZIE OBECNE KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ?

Przed wszystkim należy stwierdzić, że ci wszyscy, którzy zawarli kontrakty przed 15 lutego, tj. przed wprowadzeniem dostaw obowiązkowych, korzystają ze wszystkich dotychczasowych przywilejów, związanych z kontraktacją. Tak więc otrzymują oni 5-10 procentowy dodatek do ceny, premie w wysokości 1,20 od kilograma, 300 kg węgla i 100 kg paszy od sztuki, oraz zachowują prawo do ulg w podatku gruntowym i w planowym skupie zboża, przewidzianych ustawą o podatku gruntowym i ustawą o planowym skupie zboża. Ponadto — i to należy szczególnie mocno podkreślić — sztuki kontraktowane dostarczone od 1 lutego do 1 lipca będą im policzone na poczet dostaw obowiązkowych.

Nowy skup żywca wprowadza szczególnie korzystne warunki kontraktacji nadwyżek trzody chlewny ponad obowiązkowe dostawy i specjalnie chłopom — hodowcom zapewnienie przywilejów.

Za trzodę chlewną zakontraktowaną po dniu 15 lutego 1952 roku ponad dostawy obowiązkowe rolnik otrzymuje oprócz obowiązkowej ceny skupu premie w wysokości 30 proc. oraz za każdy kilogram dostarczonego żywca po 4 kg węgla i 80 dkg paszy trzciowej, ulgę w podatku gruntowym w myśl ustawy podatkowej i ulgę w planowym skupie zboża w myśl ustawy o skupie do dostarczonego sztuki bekonowe dochodzi premia za terminową dostawę.

Rolnik zawierający kontrakt na nadwyżki trzody chlewny ma prawo nabycia połowy węgla i paszy trzciowej tytułem zaliczki.

Tak więc nowy system wplynie niewątpliwie nie tylko na dalszy wzrost kontraktacji trzody chlewny, ale i na jej upowszechnienie. Należy zaznaczyć, że nowy system wprowadza wielką dogodność dla rolników, którzy mogą kontraktować całe dostawy obowiązkowe bądź całe sztuki, bądź też powyżej 30 kg wagi żywej trzody chlewny jako uzupełnienie do pełnej sztuki.

Nowy system, dając bardzo korzystne warunki kontraktowania nadwyżek żywca ponad obowiązkowe dostawy, stanowi wielką zachętę dla pracujących i sumiennych chłopów-patriotów do pomnażania hodowli, do podniesienia produkcji rolnej. Z tym powinniśmy się też liczyć w nadchodzących kampaniach siewnej. Wygospodarowanie jak największego plonu zbóż — powinno w każdym gospodarstwie iść w parze z pracą nad utworzeniem jak największego zasobu państwa. Dlatego nie zaniedbamy żadnej drogi, żadnego środka w nadchodzących siewach, aby podnieść produkcję rolną, aby przyspieszyć krok za naszym przemysłem socjalistycznym, aby wzmacnić spójnię między ludem pracującym miast i wsi.

Razem z naszymi braćmi robotnikami będziemy pracować nad zwiększeniem siły naszej ojczyzny.

Red. Ryszard Skała telefonuje: Chłopi gromady Smolna komentują z zadowoleniem uchwałę Sejmu

SIEDZIMY przy stole u Stanisława Dyka — sołtysa gromady Smolna, pow. Oleśnica.

Z głosnika padają słowa: „Mówi Warszawa w programie I-szym: Nadajemy dziennik wieczorny”. Stanisław Dyk wzmacnia odbiór. Dowiadujemy się o przyjętej przez Sejm uchwałę o obowiązkach dostaw zwierząt rzeźnych.

Słuchamy wywiadu z min. Dąb-Kociołem.

— Wicie — mówi Stanisław Dyk — chodzący do świetlicy szkolnej. Napewno zbiorą się chłopcy, żeby przedyskutować nową uchwałę.

I zdecydowanie. W świetlicy szkolnej zebrał się już chłopcy, którzy samorzutnie zorganizowali zebranie. Z zainteresowaniem omawiają załatwienie zadośćuczynienia przez Sejm ustawę.

Stanisław Miara zabiera głos jako pierwszy. — Wicie, obywateli, uchwała, która dziś zapadła, to nowe osiągnięcie władzy ludowej. Już nikt nie będzie się wymigiwał od hodowli zwierząt rzeźnych, nie będzie psuł dobrego imienia patriotycznych chłopów.

— Wiemy — mówi dalej Miara — że są jeszcze dziś na wsi tacy, którzy chcieliby żerować na chwilowych trudnościach zaopatrzeniowych. Ustawa sejmowa ukrocza zapędy tej garstki wyzyskiwaczy.

Władysław Gałązka, który mieszka od 1945 roku w Smolnej, stwierdza:

— Uchwała sejmowa wprowadza nowe, poważne ulgi dla kontraktujących było rzeźne. Normy przysługujące na 1 ha w zależności od gatunku gleby w powiecie wynoszą od 20 do 40 kg za ha. Premie, węgiel i pasza trzciowa zapewniają poważny dochód wszystkim, którzy będą kontraktować. Wysokie premie za dostawę ponadplanową są dużym bodźcem dla wszystkich chłopów.

W dalszym ciągu zebrania głos zabierali: Wojciech Matowski, Franciszek Wzorek, Kazimierz Kawka, Alfons Stefanek. Wszyscy podkreślili zgodność i uchwała sejmowa o obowiązkach hodowli trzody rzeźnej uwzględnia żywotne interesy chłopów pracujących.

Uchwała ta zapewnia klasie robotniczej poprawę warunków bytu a chłopom gwarantuje za ich pracę godziwe wynagrodzenie.

Przykłady

P EWIEN sofer
Z prawem jazdy
Cały bufet
rozbił w druzgali.
Skąd wynikiły
Brudne skutki?
Z nadużycia
Czystej wódki!

Mąż, potulny
Całe życie,
Zrobił w domu
Drakę z bicem.
A dlaczego?
Nie inaczaj?
Bo wsiadł w
Siedzenie
Pewien malarz
Pokryjomu
Całą pościel
Wyniósł z domu.
Po co wyniósł?
Pościel malarz?
Zeby forsz
Mieć na alask!

Jeden felczer
(Fakt to rzadki!)
Wziął przez komin
Do sąsiadki.
A dlaczego
Wziął kominem?
Bo się zalał
„Starowinem“!

Raz urzędnik
Zachorował,
Trzy dni chłop się
Absentował.
Stale cierpi
Na to samo:
Strasznie lubi
„Tać z mamą“...

Z tych przykładów
Jak na dłoni
Zaraz wniosek
Się wyłoni:
Kto jak gąbka
Złapie trunk —
Traci zdrowie
I szacunek.
Co należy się —
Zrozumi pan to! —
Się przytrafia
Bum elantom!

Nowe książki

Baumler J. — Od Hitlera do Trumania. Z jez. francuskiego tłum. J. Guranowski. Str. 129+3 nb., zł. 3,50.
Książka Baumiera, francuskiego publicysty postępowego, odwołania kulisy „wielkiej polityki” imperialistów w okresie od Monachium do agresji USA w Korei.
Zwy język książki, wiele nieznanymi bliżej szczegółów, charakterystycznych politykę imperialistów amerykańskich burżuazji krajów zachodnio-europejskich — czyni z książki Baumiera lekturę cenną i zajmującą.
Césaire A. — Rozprawa z kolonializmem. Z jez. francuskiego tłum. Z. Jaremko-Zyzińska. Str. 46+2 nb., zł. 2,50.
Broszura ta stanowi mocne oskarżenie systemu kolonialnego. Autor jest murzyńskim pisarzem, znanym działaczem ruchu Obrońców Pokoju.
Claude H. — Imperializm nad przepaściami. Z jez. francuskiego tłum. A. Lichtenfeld, J. Męszynowicz. Str. 265+3 nb., zł. 10.—
Autor analizuje kryzys gospodarczy i polityczny światowego imperializmu. Operując bogatym materiałem statystycznym Claude wykazuje, że zbrojenia polityka imperialistów amerykańskich jest dla nich jedynym ratunkiem wobec impasu ekonomicznego, w jakim się znalazł ustroj kapitalistyczny.
Dutt R. P. — Kryzys Imperium Brytyjskiego. Z jez. angielskiego tłum. J. Wilhelm. Str. 237+3 nb., zł. 8.—
Wybitny komunist angliki daje w tej książce — oparta na bogatych materiałach źródłowych — analizę imperia listycznej polityki W. Brytanii. Palme Dutt wylicza cechy specyficzne imperializmu brytyjskiego, omawia próby sztucznego pobudzenia do życia rozkładającego się imperium i wreszcie ukazuje perspektywy wyzwolenia ludów kolonialnych spod brytyjskiego uścisku.

Jadwiga Jędrzejowska

URODZIŁAM SIĘ NA KORCIE

(Opracował Kazimierz Gryzewski)

P O KILKU dniach miałam już dość rozrywek nowojorskich, zatekniałam za kortami, przestałam być już czas najwyższy aby rozpocząć przygotowania do mistrzostw Ameryki, które miały się rozegrać w Forest Hills pod Nowym Jorkiem. Mistrzostwa Stanów Zjednoczonych rozgrywane na raty. Gry podwójne odbywają się w Bostonie, a pojedyncze w Forest Hills. W Forest Hills korty są bowiem dostosowane jedynie do gier singlowych. Trawiaste pla ce nie mają bocznych kortarzy i dla nieprzyzwyczajonych wydają się malutkie. Każdy gracz europejski, który po raz pierwszy gra na nich odnosi wrażenie, że nie jest w stanie ułokować piłki w korcie.

Przed mistrzostwami Ameryki przegrałam kilka turniejów na prowincji, które były jakby wstępem do wielkich mistrzostw.

W jednym z takich turniejów przegrałam z mistrzynią USA — Marble, ale już w czasie mistrzostw Wschodu pokonałam ją 7:5, 6:4.

W East Hampton na Long Island wygrałam z trzecią rakieta Ameryki — Fabyané Palfrey 6:2, 6:3. W Bostonie — w mistrzostwach debłowych grałam z Bundy i uległymi parze Beachcock, Ryan 7:5, 2:6, 6:8.

ZDOBYWAM WICEMISTRZOSTWO AMERYKI

W RESZCIE nadszedł najważniejszy turniej w Forest Hills. Zostałam rozstawiona jako N:1, a Marble jako N:2. W półfinale Marble znalazła się „Baletnica kortów” — Chilijka Anita Lizana. Z wyrków losowania byłam za dowolona. Obawiałam się głównie Lizany, a miałam cichą nadzieję

że Marble wyeliminuje Chilijkę i do walki finałowej stanie przeciw mnie. Stało się jednak inaczej. Wygrałam z Mc. Nennan 6:2, 6:1, później wyeliminowałam Hard 6:4, 6:2, pokonałam Jacobs 6:4, 6:4 i dostałam się do finału. W finale jednak spotkałam się z Lizaną, która w półfinale rozprawiła się niespodziewanie z Marble.

Z Lizaną grałam w czasie wielkiego upału, a już z doświadczenia wiedziałam, że nie potrafię do brze walczyć podczas gorąca. Powietrze było ciężkie, dusiło mnie. Musiałam opuścić kort pokonana 6:4, 6:2. Anita walczyła wspaniale, była niezwykle szybka i umiejętnie atakowała moją najsłabszą stronę — to jest backhand. Wszystkie kemy były bardzo długie, wal czyłymi zażarcie o każdą piłkę.

Finał nie wywołał większego zainteresowania w Ameryce. Yankee si mieli nadzieję, że zobaczą w czasie ostatecznej walki mnie i swą rodaczkę Marble. Walka pomiędzy dwiema cudzoziemkami niewiele ich interesowała.

Po mistrzostwach zaproszono mnie na kilka mniejszych turniejów, w czasie których pokonałam między innymi wschodzącą gwiazdkę amerykańską Osborn, która w latach 1948, 1949 i 1950 zdobyła mistrzostwo świata w Wimbledonie.

Później brałam udział w tournée, wraz z miss Wheeler, Budge i Mako. W Chicago pokonałam Wheeler 6:4, 7:5 i Niemkę Horn 6:4, 8:6.

Z Chicago miałam się udać do Angeles.

W CHICAGO dowiedziałam się, że znany specjalista Wallys Mayers ogłosił już listę najlepszych tenisistek świata na rok 1937. Na liście tej znalazłam się na trzecim miejscu za Lizaną i Round. Ze mną zostały sklasyfikowane także tenisistki jak Spertling-Krahwinkel, Mathieu, Jacobs, Marble, Horn, Hardwick i Bundy.

Z Chicago do Hollywood pojechałam kowem miałam pojechać samochodem, który należał do miss Wheeler. Podróż trwałaby jednak tydzień, a myśmy chciały jak naj szybciej dostać się do Kalifornii. Pojechałyśmy więc pociągiem — expresse, który nad brzeg Oceanu Spokojnego jechał zaledwie trzy dni.

NA ZŁAMANIE KARKU I STOTNIE express ten pędził się tylko dwa razy na dobę. Podróż rzucał na każdym zakręcie. Trzeba było bardzo uważać, aby się nie przewrócić. Nadchodził wieczór, byłam już bardzo zmęczona podróżą i chciałam położyć się. Przed tem musiałam zdjąć z górnej półki walizeczkę. W momencie gdy wspiłam się po nią pociąg akurat znalazł się na łuku. Zarzuciło mnie nagle, poczułam się z całą siłą w kierunku drzwi i dużym palcem nogi uderzyłam z wielką mocą w drzwi. Poczułam wielki ból.

Moja towarzysząca podróżą wszczęła alarm Szukano po całym pociągu lekarza, ale nie znalaziono. A nasz express miał się dopiero zatrzymać nazajutrz o 8 rano

Zatelefonowano więc na najbliższą stację, aby na mnie oczekiwał doktor.

Nie mogłam usnąć w nocy, noga bardzo mnie bolała, a palec spuchł jak bania. Istotnie na stacji znalazł się lekarz. Obejrzał powierzchnię nogi i stwierdził, że to nie poważnego, że mogę jechać dalej, gdyż nie ma żadnego zlamania.

EXPRESS ruszył w dalszą drogę. Okłady przepisane przez amerykańskiego lekarza nie nie po magaly, palec puchł nadal i piekielnie bolał.

Po przyjeździe do Los Angeles karetka sanitarna zawiozła mnie wprost do szpitala. Jako się okazało, miałam duży palec polamana i trzeba było zakładać igłę, która by pomogła do zrośnięcia się kości. Oczywiście noga znalazła się w gipsie i została unieruchomiona na szereg tygodni. Przydzielano mi, że w samą porę przybył do Los Angeles, gdyż dalsze porostanie bez pomocy lekarskiej groziło zakażeniem.

Po pewnym czasie pozwolono mi jeździć samochodem na korty, gdzie odbywał się turniej o mistrzostwo Kalifornii. Wnoszono mnie do łóża, a później zabierano z powrotem do szpitala.

W czasie moich wypraw na korty poznałam wiele znanych osobistości ze świata filmowego. Pewnie go razu w mojej łodzi usiadł jakiś szpakowaty pan, który mi się bardzo przyglądał. Akurat na korcie walczyli dwaj znani tenisisci — Tramm i Mako Szpakowaty pan

zaczął bardzo krytykować grę tych tenisistów. Zaprostowałam gwałtownie, bo „szpakowaty” nie miał absolutnie racji.

Nasza rozmowa zamieniła się w dość ostrą słowną utarczkę. Broniłam zawzięcie moich kolegów.

POZNAJĘ CHARLIE CHAPLINA

CZY PANI wie kto jest ten pan? — zapytał mnie szepsem mój opiekun.

— Nie mam pojęcia, wiem tylko tyle, że niezbyt dobrze zna się na tenisie i niepotrzebnie zabiera głos w tej dziedzinie...

— Ale on za to dobrze zna się na filmie, no i na psychologii ludzi — to Charlie Chaplin...

Gdybym nie miała nogi w gipsie, zapewne uciekłabym z łóża. Wiele tak wyglądał ten sławny człowiek z „Gorączki Złota” — człowiek, który potrafił pokazać całemu światu odwrotną stronę medalu amerykańskiego życia. Aktor-reżyser, który w tak wspaniały sposób umiał przeciwstawić blichtr amerykańskich milionerów nędzy panującej wśród pracujących mas tego kraju kontrastów.

Zanimiłam. Nie wiedziałam co mam powiedzieć. Charlie Chaplin podszedł do mnie z uśmiechem. W tej chwili przez moment zdawało mi się, że ma na głowie ten swój śmieszny kapeluszyk, w ręku łaseczkę, a na nogach ma te okropne buty, przypominające tureckie pantofle.

(22) (D. c. n.)

dla gromady Komorów

za wzorowe wykonanie planu skupu zboża

Renata Walkówna i Olesia Sieczka przodownicami kursu dobrego czytania

NAUCZYCIEL szkoły podstawowej — Władysław Syposz, człowiek młody jeszcze — o długich staropolskich wąsach, z rozmachem otwiera szafę. — Oto nasza gromadzka biblioteka. Następnie z dumą spoglądając na półki, gdzie niby żołnierze widnieją dwa szeregi równo ustawionych książek, z zadowoleniem podkręca wąż. Nie dziwny się zachowaniu ob. Syposza. Zarówno, jako kierownik biblioteki gromadzkiej — jak i cała gromada Komorów w powiecie sycowskim ma pełne i uzasadnione prawo do tej dumy. Bowiem gromada Komorów pierwsza w powiecie sycowskim wykonała plan do starzenia Państwu Ludowemu na punkt skupu zboża w 150 procentach i ziemniaków w 135 procentach.

W WIELKIEJ bitwie o dostarczenie miastom polskim chleba i kartofli wyróżnili się tacy uświadomieni gospodarze jak np. średniorolny Józef Tomasiak, który już po zakończeniu akcji dostarczył tonę ziemniaków ponad plan. Sołtys Komorowa, Wincenty Ciesielski został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a Francuszek Garda — sekretarz Podst. Org. Part. PZPR otrzymał dyplom uznania.

W uznaniu społecznej postawy wszystkich mieszkańców gromady Komorowa, Rada Narodowa ofiarowała jako premię książki do biblioteki wartości 2 tysięcy złotych.

POZNAJEMY się bliżej z czytelnikami niedawno powstałej gromadzkiej biblioteki w Komorowie.

Czy kiedykolwiek przypuszczal robotnik leśny Tadeusz Poreba, że po skończonej pracy zasiądzie w pokoju oświetlonym lampą elektryczną i pograży się w lekturze? Wszak leśny Poreba — należy do najpilniejszych czytelników, którzy często odwiedzają budynek szkolny, gdzie mieści się biblioteka gromadzka. Od chwili powstania biblioteki, czyli od dnia 15 października przeczytał dziewięć książek. Obecnie Tadeusz Poreba wypożyczył książkę Stanisława Orła pt. „Pod Łysicą”.

— Trzeba nam jak najwięcej takich powieści — mówi Poreba. W książce ten autor przedstawił szare, bezbarwne życie mieszkańców wsi polskiej z okresu przedwzrostniowego. Czytając powieść Orła człowiek może sobie uświadomić ile dobrego uczynił Rząd Ludowy dla nas, chłopów.

Również wzorowym czytelnikiem jest właściciel 6-hektarowego gospodarstwa Jan Cioroń. Przeczytał on już dziesięć pozycji, a każdą książkę po przeczytaniu oddaje starannie obłożoną w papier.

— Trzeba szanować nasze wspólne dobro — mówi.

W ciekawy sposób zachęca kierownik biblioteki mieszkańców gromady do zainteresowania się czytelnictwem. Oto organizuje w szkole kurs dobrego czytania dla młodzieży szkolnej zapraszając równocześnie na zebrania i rodziców. I tak kiedy matka Renatki Walkówny i Olesia Sieczkówny przekonały się jak płynnie i ze zrozumieniem czytają ich pociechy — same wyraziły chęć zapisania się do wypożyczalni książek.

GROMADA Komorów posiadała budynek świetlicowy, ale nie stęty zdewastowany i z wybitnymi szymbami. Dzięki inicjatywie miej-

lo teatralnie projektuje, jak nas in formie kierownik świetlicy zetem powieć Stefan Garda, odegrać sztukę pt. „Cztery milie za piec”. Jesteśmy przekonani, że Dom Książki we Wrocławiu, do którego zamierzają się zwrócić o teksty szybko wypelni zamówienie mieszkańców Komorowa, Czekają na młodzież, czekają starsi obywatele gromady, którzy jak najprędzej pragną ujrzeć widowisko na deskach świetlicowej, wspólnymi siłami odremontowanej sceny.

HANNA HOFFMANOWA



P OLSKIE nazwy roślin nie są, na ogół biorąc, tworem nieświadomym fantazji, a w przeważnej ilości nie mają wiele wspólnego z twórczością rodzimą. Dużo tu zapożyczeń, wpływów obcych. Tak np. topola wywodzi się z łacińskiego populus, popularna u nas niezapominajka jest dosłownym przekładem z niemieckiego vergiss mein nicht, a taki swojski lubczyk (staropolski lubszczyk) nie z „lubienia” powstał, lecz również z podobnego brzmienia słowa starogermańskiego. Przykłady na to są bardzo liczne.

Jakie jednak nazwy roślin powstały na gruncie polskim samorzutnie, wraz z narastaniem słownictwa, bez refleksów obcych. Takimi są nazwy prastare, malące się źródło w czasach dawnej jednolitej prasłowiańskiej. Są to przede wszystkim liczne nazwy drzew. Właśnie środowisko drzew stanowiło kolebkę kultury dawnych Słowian, żyjących wśród puszczy, bo rów i lasów.

Brifkoter przytacza sporą ilość drzew, których nazwy brzmia analogicznie we wszystkich językach słowiańskich, a zatem sięgają czasów prehistorycznej wspólnoty językowej Praszowian. Do takich należą: brzoza, cis, dąb, grab, lwa, jawor, jesion, lipa, klon itp. Należą tu też nazwy roślin uprawnych, znanych już w dawnym Słowian, jak: bób, groch, mak, owies, pszenica, lpa, szczawiec itp. oraz drzew owocowych i krzewów: grusza, jabłoń, malina itp. W powstaniu tych nazw odegrała swą rolę twórczość ludowa, gdyż dużo roślin miało znaczenie leków, ziół obczędowo-obyczajowych, symbolicznych, miłosnych lub czarodziej skich. Z takich nazw zachowały się po nasze czasy niektóre: buszecz, czosnek, dzięgiel, piotun, szczaw, a z „miłosnych” np. namiętny (zakochany) żyra na się (palcz) przywrot (przywraca miłość). Były też nazwy zbiorowe np. jagody, kłok (w ogóle chwasty) sporysz (sporo rosnące) omgi (trujące), gorzkwiaty (zakrawe) i in.

Teraz Węgielek zeskoczył mu z karku. (D. c. n.)



MIASTA ROSNĄ NA PUSTYNI Jak piękna baśń przetwarza się w życie

P RZEZ wiele lat Tachia-Tasz, położony na cyplu, wcinającym się głęboko w koryto Amu-Darji w pobliżu północnej granicy Turkmenii, było nieznaczącym miasteczkiem. Normalne życie na cyplu rozpoczęło się dopiero przed drugą wojną światową, gdy zakończono budowę kanału im. Lenina, przebiegającego w pobliżu Tachia-Tasz i nawadniającego ziemię Kara-Koipakii.

DZIŚ miasto Tachia-Tasz — nie jest w całym Związku Radzieckim. Weźmie tu początek Główny Kanał Turkmeński. Do miasta przybywają już masy ludności. Radzieckie fabryki kierują tu maszyny i urządzenia dla wielkiej budowl. Z Buriat-Mongolii i innych rejonów napływa budulec. Wkrótce wielka zaporą wod na przegradzi drogę wodom Amu-Darji i skieruje je na południowy zachód.

Prócz zapory na Amu-Darji, powstaną tu dwie zapory na kanale, dwa olbrzymie zbiorniki wodne, trzy elektrownie wodne o łącznej mocy stu tysięcy kilowatów, 1.100 km Głównego Kanału i 1.200 km kanałów odprowadzających. Umocni się tu nawadnianie wielkich terenów na południe równiny Przekaspjskiej w zachodniej Turkmenii, w dolinach Amu-Darji i w zachodniej części pustyni Kara-Kum.

Na pustynnych dotychczas terenach powstaną nowe osiedla, nowe miasta, zazelenią się pola i łąki owocowe, setki tysięcy hektarów ziemi przywrócone zostaną życiu. Powstaną nowe szosy i drogi kolejowe. Tam, gdzie miesiącami ciągnęły „okręty pustyni” — karawany wielbłądów, płyną będą parostatki, które tą samą odległość pomiędzy Amu-Darią a Krasnowodzklem przebywać będą w 4 doby.

SOCZYSTA ZIELEŃ POKRYJE PUSTYNIĘ

OGROMNE zbiorniki wodne zostaną zarybione. W szeregu nowych miejscowości powstaną kopalnie węgla, soli i innych wykopalin, w które tak obfituje ten kraj. W Turkmenii znajdują się pokłady ropy, siarki, fosforu, gazów ziemnych, saletry, sodu, związków bromu i jodu, kwarcytu, wapieniaków, gipsu i wiele innych.

W miejscach, gdzie dawniej rosła jedynie kolczasta trawa wielbłądzia wznosić się będą kominy nowych zakładów przemysłowych. Potężne elektrownie zaleją światłem turkmeński step.

Od Głównego Kanału Turkmeńskiego ciągnąć się będą rozgałęzie

Główny Kanał nasyci wodą pastwiska o ogólnej powierzchni około siedmiu milionów hektarów, na których wypaszać się będą niezliczone stada owiec cienkorunnych i karakulowych.

Wody kanału, napełniony po drodze zbiorniki wodne, skierowane zostaną ku Krasnowodskowi, Nabit-Dagu i innym rejonom republiki w stronę morza Kaspijskiego. Kanał łączy Amu-Darię z morzem Kaspijskim, ale nie pozwoli jej wlewać do morza swych wód. Zabierać on będzie z Amu-Darji początkowo 350 — 400, a potem 600 metrów sześciennych wody na sekundę. Kanał stanie się wielką arterią żeglowną pomiędzy Środną Azją i europejską częścią ZSRR — między Amu-Darią, morzem Kaspijskim a Wolgą.

ZWYCISTWO LUDZI RADZIECKICH

G DYBY przed kilkudziesięciu laty tam, gdzie z trudem zdobywano trochę wody dla małego skrawka ziemi, powstaną olbrzymie plan tacje bawelny, że tam, gdzie zaledwie udało się wyhodować jedno drzewko dla zdobycia odrobiny cienia, wyrosną gęste lasy, powstaną sady i kwietniki, że tam, gdzie ojcowie i dziadkowie jego nie znajdowali paszy dla jednego wielbłąda i pięciu owiec — radziecy ludzie będą wypasać niezliczone stada — odrzekłby niezawodnie, że to piękna bajka.

Dzisiaj bajka ta nabiera rzeczywistości realnego kształtu. Mniej 6—7 lat i wielka budowa komunizmu, powołana do życia przez geniusz Stalina, ukaze światu zwycięstwo twórczej pracy milionów ludzi radzieckich.

Op. JB.

Słowo sportowe

Kanadyjczycy uważają Czechosłowaków za najgroźniejszych rywali w hokeju

Czy Skandynawowie utrzymają nadal swój prymat w biegach i skokach?

CZY CAŁEGO sportowego świata zwrócone są dziś na stolicę Norwegii. W Oslo zaplanują znieść olimpijski. Jeszcze nigdy polska ekipa na Zimowe Igrzyska Olimpijskie nie była ta kłębna jak obecnie. Świadczy to o rozwoju, umasowieniu sportu i podniesieniu się poziomu.

Jednakże ani hokeiści ani narciarze nie mogą zagrozić światowej czołówce i już teraz, w pierwszych dniach Olimpiady, trzeba to sobie jasno powiedzieć.

Konkurs sportowy „Słowa”

KUPON KONKURSOWY
WYNIK MECZU PIĘCIARSKIEGO
CZECHOSŁOWACJA — POLSKA

Waga musza
Waga kogucia
Waga piórkowa
Waga lekka
Waga lekkośrednia
Waga półśrednia
Waga lekkośrednia
Waga średnia
Waga półciężka
Waga ciężka
Waga ogólny

Czechosłowacy Polacy

Adres:
Za zwycięstwo należy dać 2 punkty.
Przegrana — 0 pkt.

Opowiedz nadsyłając do dnia 16 bm. (decyduje data stempla pocztowego) z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs sportowy”.

SZANSE HOKEISTÓW
NA LODOWISKACH olimpijskich spotkają się reprezentacje 9-ciu państw. Pretendenci do tytułu mistrza to: CSR, Kanada, Stany Zjednoczone, Szwecja i Szwajcaria. Pozostałe reprezentacje a to: Polska, Norwegia, Finlandia i Niemcy zachodnie będą walczyć pomiędzy sobą o dalsze miejsca.

Wprawdzie nasi hokeiści na treningach w Oslo spodobał się widom norweskim i dziennikarom, ale to wcale nie znaczy, że możemy już uznać naszą drużynę za równą Czechom, Szwedom lub Kanadyjczykom. Drużyna nasza ma jeszcze duże braki, szczególnie pod względem taktyki. Tak więc jeśli w punktacji ogólnej pozostawimy za sobą Finów, Norwegów i reprezentację zachodnich Niemiec będzie to dużym sukcesem polskiego hokeja.

NARCIARZE

W KONKURENCJACH narciarskich najlepiej spodziewamy się po skoczach i zjazdowcach. Jednakże i tu, jeśli chodzi o skoczki, zawodnicy Norwegii, Szwecji, Finlandii, Austrii oraz niektórzy Amerykanie wydają się być nie do pokonania. Dlatego też sukcesem będzie uplasowanie się któregoś ze skoczkiw polskich w pierwszej dwudziestce.

Podobnie ma się rzecz ze zjazdowcami. W tej konkurencji zdecydowanymi

faworytami są narciarze państw alpejskich. Tych na pewno nie wyprzedzimy. Nawigujemy za to równorzędna walkę z zawodnikami innych reprezentacji. I tu, tak jak w skokach, miejsce Polaka w pierwszej dwudziestce będzie dużym osiągnięciem.

W pozostałych konkurencjach narciarskich, a to slalomie gigantycznym, slalomie, kombinacji norweskiej i w biegach konkurencja dla reprezentantów polskich jest jeszcze silniejsza niż w skokach i zjazdach.

GŁOSY PRASY

FACHOWA prasa sportowa różnych krajów, oceniając szanse poszczególnych reprezentacji, za faworytów w zjazdach i slalomach uważa narciarzy Szwajcarii, Austrii, Francji i Włoch, natomiast w biegach, skokach i sztafetcie reprezentantów państw skandynawskich.

Te państwa przypuszczalnie podzielią pomiędzy siebie olimpijskie medale. Obronią tytułu mistrza świata w hokeju jest Kanada. W Oslo krąży wieści, że Kanadyjczycy są pewni siebie. Jedynie Czechosłowacy uważają za niebezpiecznego przeciwnika i na ten mecz zwracają największą uwagę.



Najlepszym z Polaków w slalomie-gigancie na Olimpiadzie był Stefan Dziedzic. Uplasował się on na 39-ej pozycji.

Stal Pafawag - OWKS na ringu

W ZWIĄZKU z meczem Polska — Czechosłowacja odwołano zostały przewidziane na dzień jutrzejszy spotkania pięściarskie o mistrzostwo dolnośląskiej klasy wojewódzkiej.

Odbędzie się tylko jeden mecz: Stal Pafawag — OWKS, który rozegrany zostanie w niedzielę o godzinie 18-tej w domku klubowym przy ul. Przędowników Pracy.

Pięściarze Pafawagu korzystając z przerwy w rozgrywkach ligi zrzecseniowej wystąpią do meczu z drużyną wojskowych w najbliższym składzie z Kolałą, Faską, Ku charskim, Sawickim, Sztoletem, braćmi Krupińskimi i Kosturkiewiczem.

W dziesiątce wojskowych walczyć będą między innymi: Piasecki, Sobkowiak, Dylak, Grymlin, Malczyk, Beśka i Wieczorek. (Bil)



Młodzież szkolna korzystając z pięknej zimowej pogody urządza coraz częściej zawody narciarskie. Na zdjęciu start do biegu parolowego, podczas imprezy zorganizowanej przez warszawskich harcerzy



Zachara

24 godziny przed meczem Polska - CSR

KIEROWNICTWO polskich pięściarzy jest w dość poważnym kłopotcie. Kogo wyznaczyć na jutrzejszy mecz w wadze koguciej: Woźniaka czy Stefaniuka?

Pierwszy z nich zjawiał się po spotkaniu ligowym CWKS — Stal na obozie we Wrzeszczu i od razu przystąpił do intensywnych treningów. Dziś Woźniak znajduje się w niezłej formie.

Stefaniuk dobrze wypadł w czasie ostatniego meczu drużyn rezerwowych Polski i Węgier w Budapeszcie.

O tym, czyja kandydatura przejdzie „większością głosów”, przekonamy się na ringu.

NAJTRUDNIEJSZY EGZAMIN DROGOSZA

MŁODY bokser kieleckiej Stali, Drogosz, coraz wyżej pnie się w hierarchii najlepszych naszych piórkowców. Ostatnie dwa zwycięstwa kieleczanina w Budapeszcie nad Sroliem i we Wrocławiu nad Krużą, spowodowały, że Drogosz został wyznaczony do pierwszej reprezentacji państwowej.

Jutro czeka stawałca najtrudniejszy egzamin w jego dotychczasowej karierze zawodniczej. Zachara należy do najlepszych pięściarzy CSR i walczy z odwrotną pozycją. Podczas meczu Czechosłowacja — Węgry stoczył on wyrównany pojedynek ze znanym nam z poznańskiego ringu Horwathem, przegrywając niezbyt zasłużenie.

DWÓCH DEBIUTANTÓW
W SKŁADZIE drużyny CSR znajdujemy nazwiska Jerzabka i Vitovca — pięściarzy nieznanymi bliżej polskiej publiczności. Pierwszy z nich walczył będzie w wadze lekkiej i spotka się z Kudłackiem. Vitovec debiutujący po raz pierwszy w reprezentacji jest wychowankiem piłkarskiego Sokola. Posiada doskonale warunki fizyczne, silny cios i jest niezłe zaawansowany technicznie. Trafia on na Sadowskiego.

GOŚCIAŃSKI — NETUKA
GOŚCIAŃSKI podczas meczu z Węgrami już w 4 minucie znokautował Kapeoeci'ego, trafiając go w żołądek. Tym razem Polak zmierzy się z H. Netuka, bokserem znacznie szybszym od Węgra. Jak się dowiadujemy, Gościński trenował solidnie na obozie we Wrzeszczu, mając za partnerów Jadrzyka i Nandzika. (Bil)

Ciekawostki

W WIEDNIU odbyło się posiedzenie międzynarodowego komitetu rozgrywek piłkarskich o Puchar Europy przy udziale przedstawicieli Włoch, Austrii, Szwajcarii, Węgier i Czechosłowacji. Na konferencji przyjęto udział Węgier i CSR w rozgrywkach.

MIĘDZYNARODOWY turniej szermierczy w Gandawie zakończył się wielkim sukcesem Węgrów, którzy w szabli zajęli pierwsze pięć miejsc (Kovaces, Karpaty, Gerevic, Rajcsanyi, Berczelly).
W szpadzie Rerrich był drugi, a we florecie kobiet Ilona Elek zajęła zdecydowanie pierwsze miejsce.

Polacy na Olimpiadach (III) Do St. Moritz przyjechaliśmy po naukę

NA PIERWSZE powojenne Zimowe Igrzyska, jakie odbyły się w Saint Moritz w 1948 r. Polska Ludowa wysłała liczną reprezentację. Oczywiście o sukcesach nie było jeszcze mowy. Zbyt długo musieliśmy leczyć rany zadane naszemu narodowi przez hitlerowskich okupantów. W każdym razie za poznajmy się bliżej z wynikami naszych narciarzy i hokeistów w St. Moritz, abyśmy porównując wyniki, które nadejdą z dalekiego Oslo, zdali sobie sprawę jakiego postępu i na jakich odcinkach dokonaliśmy przez te cztery lata.

W kombinacji norweskiej Polacy zajęli dalekie miejsca: 20) Dziedzic, 22) Krzeptowski (startował z niewyleczoną kontuzją — w skokach do kombinacji był 18), 25) Kwapien i 34) Tajner (w skokach do kombinacji 29). Startowało 38 zawodników.

Na 18 km Polacy zajęli dalekie miejsca: 38) Dziedzic 1:25:33 zwycięzca Szwed Lundstroem miał czas 1:13:15), 47) Kwapien — 1:27:55, 62) — Krzeptowski 1:31:05, 70) Bukowski 1:34:17, 76) Tajner 1:38:45 (startowało 84 narciarzy).

W konkursie skoków Staszek Maruszak zajął 27 miejsce — 59 i 59 m, nota 192,8, 30) Krzeptowski — 54,5 i 55 m, nota 188,9 33) Kula — 49 i 59 m, nota 184,5, 36) Ciaptak — Gasienica — 53 i 61 m, nota 180,8.

W sztafetcie Polacy (Krzeptowski, Bukowski, Kwapien i Dziedzic) przyszedł na ostatnim dziesiętym miejscu z czasem 2:59:19 o przeszło 27 minut gorszym od zwycięskiej sztafety szwedzkiej. Najlepiej był Kwapien na trzeciej zmianie. W zjeździe nasz najlepszy wówczas zjazdowiec — Józef Maruszak wskutek upadku zajął dopiero 35 miejsce (o 25 sek. za zwycięzcą Francuzem Orellier). Ciaptak — Gasienica był 37, Schindler — 67 (Pawlica w czasie zjazdu złamał nogę). W kombinacji alpejskiej J. Maruszak uplasował się ostatecznie na 27 pozycji, a Ciaptak na 31.

Kontuzjowany Schindler nie ukończył kombinacji. W slalomie specjalnym Józef zajął 31 miejsce, a Ciaptak i Li-powski przejechali trasę tylko raz. Maruszak był gorszy od zwycięzcy Szwajcara Reinaltera o 22,9 sek.

Hokeiści walczyli w turnieju systemem „każdy z każdym”. Ponieśli 5 porażek: z Kanadą 0:15, z Czechosłowacją 1:15, ze Szwajcarią 0:14, ze Szwecją 2:13 i z Anglią 2:7.

Pokonaliśmy Austrię 7:5 i Włochy 13:7. Przegraliśmy jeszcze z USA 4:23, ale mecz ten nie wchodził do oficjalnej klasyfikacji, tak, że ostatecznie zajęliśmy szóste miejsce (przypomnijmy, że na skutek niesmacznej kłótni między Komitetem Olimpijskim USA a Związkiem Hokejowym USA start reprezentacji USA został uznany za nieoficjalny).

Go trzeba wiedzieć idąc jutro do Hali Ludowej

GDY w niedzielę o godz. 9,30 otwarte zostaną bramy i pierwszy „kibice” wejdą do Hali Ludowej na pewno nie poznają sal, w której już wielokrotnie mieli możliwość oglądania pojedynków najlepszych pięściarzy.

Wokół nowiutkiego ringu ustawione zostały długie rzędy krzeseł, które przy końcu hali przechodzą w amfiteatr cyrkowy.

Balkony i scena przybrane są flagami i hasłami. Przed każdym wejściem znajdują się specjalne tablice informacyjne, oraz strzałki kierunkowe tak, że nie ma obawy, by posiadacz biletu nie trafił na przeznaczony mu miejsc. Komitet organizacyjny meczu Polska — Czechosłowacja porozumiał się z MPK i w dniu jutrzejszym o godz. 8-mej zwiększona zostanie liczba wozów tramwajowych kursujących na linii Rynek — Biskupin.

Po przybyciu na tereny wystawowe każdy posiadacz biletu powinien udać się do głównego wejścia Hali od strony iglicy.

Po przejściu pierwszej bramy należy się rozbieść w trzech kierunkach idąc za wskazówkami tablic informacyjnych. Posiadacze biletów wolnych i zaproszeń skierują się na prawo (w stronę wejścia od ul. Wróblewskiego). Posiadacze biletów na amfiteatr i balkon prawy — do wejścia głównego oznaczonego „I”. Posiadacze biletów na partner lewy, skierują się w stronę wejścia od Pergoli.

Przed zawodami przygrzewać będzie orkiestra DOW. Punktualnie o godz. 11,30 wszystkie wejścia zostaną zamknięte. (Bil)

RADIO

Program na 17 lutego 1952 r.

5.55 Pocz. aud. 5.58 Sygnał. 6.00 Wiadomości. 6.05 Muzyka. 6.55 Program. 7.00 Wiadomości. 7.05 Muzyka. 7.55 Kalendarz Radiowy. 8.00 Dziennik. 8.15 Muzyka. 8.30 Wszelchnia. 8.50 Aud. SKRK. 8.55 Muzyka i komunikaty. 9.00 Muzyka 9.30 Aud. dla dzieci. 9.45 „Wies tańczy i śpiewa” 10.00 Przegląd prasy stol. 10.05 Stryzka ogólna. 10.20 Muzyka. 10.30 Robotn. zesp. świetl. 11.10 Poezja i muzyka 11.40 Skrzynka Wszelchnia. Rad. 11.52 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Przegląd czasopiśm. 12.15 Poranek symf. 13.15 „Garbiki olejkowe” 13.25 Koncert. 14.00 Aud. wiejska. 14.15 Muzyka. 14.40 Odp. na listy. 14.50 Muzyka. 14.55 Reportaż. 15.00 „Śpiewamy pieśnią”. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Co przynosi nowe „Problemy”. 16.25 Muzyka. 16.50 Felleton. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert 18.00 Rep. dźwiękowy z meczu pięściarskiego. 18.20 Słuchowisko. 20.00 Dziennik. 20.35 Aud. literacka. 21.00 Aud. w jęz. obcych. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Wieczorna serenada. 23.00 Wiadomości 23.10 Hymn.

Zawody narciarskie w Dusznikach Zdroju

Ruchliwa sekcja narciarska Stali w Dusznikach Zdroju zorganizowała zawody narciarskie, połączone z uroczystym otwarciem nowej skoczni narciarskiej. Zawody odbyły się przy pięknej słonecznej pogodzie i wspaniałych warunkach atmosferycznych. W sobotę 2-go odbyły się biegi płaskie na dystansie 14 km, 9 km dla pań i juniorów. Rewelacją biegów tych była mistrzyni Dolnego Śląska Krystyna Wezdecka (Stal Dusznik), która w ogólnej klasyfikacji biegu na 9 km. zajęła II miejsce, dystansując wszystkich mężczyzn.

W niedzielę odbył się konkurs skoków narciarskich.

Wyniki: Bieg płaski 14 km.:
1) Wrzos Ryszard (Stal Duszn.) czas 1,05,01.
2) Stopyra Marian (Stal Duszn.) czas 1,05,48.
3) Brożyna Józef (Stal Duszn.) czas 1,07,09.
9 km.:
1) Bukartyk Miecz. (SKS Technik Kl.) 30,01.
2) Bomski Kaz. (Stal Duszn.) czas 35,17.
9 km. pań:
1) Wezdecka Krystyna (Stal Duszn.) czas 34,06.
2) Wrzos Janina (Stal Duszn.) czas 43,41.

Wyniki otwartego konkursu skoków:
1) Lechowicz Jerzy (Unia Szklarska Poręba) nota 313,5.
2) Holy Stanisław (Unia Szklarska Poręba) nota 302,2.
3) Jaworski Zdz. (Stal Wrocław) konkursowi skoków przyglądało się ok. 3.000 osób. Organizacja zawodów bardzo sprawna.

Terlecki mistrzem szachowym juniorów Wrocławia

Zakończyły się mistrzostwa szachowe juniorów Wrocławia. Pełny sukces odnieśli zawodnicy AZS-u, którzy zajęli 1, 2, i 4 miejsca.

Końcowa tabela rozgrywek przedstawia się następująco:
1. Terlecki — 8 pkt,
2. Grynszpan — 8 pkt,
3. Biliński S. — 7 pkt,
4. Kolbuszewski — 7 pkt
5. Sowa — 6,5 pkt,
6. Biliński J. — 5 pkt,
7. Włoskiński — 5 pkt,
8. Stańczyk — 3,5 pkt
9. Sieklerka — 2,5 pkt,
10. Smagała — 2 pkt,
11. Bogusz — 0,5 pkt.

SPO — odznaką każdego sportowca